GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 23. — W Piątek dnia 27. Stycznia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Stycznia.

Stósownie do Najwyższego rozkazu N. Pana obchodzono d. 22. m. b. uroczystość koronacyi i orderów. — W Wielkiém Xięstwie Poznańskiém ozdobieni zostali:

1) *Orderem Orła Czerwonego drugiéj klassy z liściem dębowém:* Generał-Major Wrangel, Generał-Major Groeben, Generał-Major Diest, Naczelny Prezes prowincyi Flottwell.

2) *Orderem Orła Czerwonego trzeciéj klassy:* Major Jenichen, Radzca Intendentury Schmidt, Nadradzca Regencyjny Stroedel, Dziekan X. Ladach w Graboszewie, Radzca Regencyjny Brown, Radzca Ziemiański Hohberg, Właściciel dóbr Brodowski.

3) *Orderem Orła Czerwonego czwartéj klassy:* Dyrektor policyi w Bydgoszczy, Schwede.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Brunświku, dnia 14. Stycznia.

Słychać, iż coraz bardziéj staje się podobném do prawdy, że skutkiem rozpoczętych już czynności Kommissyi Stanów z Ministeryum Xiążęcém, będzie projekt zupełnéj ustawy. W istocie zaprzeczyć niemożna, iż projekt przedstawiony Stanom, przejrzanéj ordynacyi ziemskiéj, zawiera nierównie więcéj niż tytuł opiewa i że w projekcie tym z bardzo małemi wyjątkami, już są zawarte zarody dokładnéj ustawy. Trudności pod względem tym niemożna się spodziewać ze strony rządu, i możnaby tylko zarzucić kwestyą, czyli już teraz jest czas, na zawsze prawnie uchwalać tak obszerne dzieło.

Z Oldenburga, d. 11. Stycznia.

Uczyniono tu bardzo ważny krok przygotowawczy do zaprowadzenia ustawy Stanów ziemskich. Rząd zamierza zaczynać od dołu, a ponieważ uważa gminy za główną podstawę, naprzód zwrócił uwagę na urządzenie gmin. Uznano za stósowne użyć stowarzyszenia parafialne za główną zasadę ustawy. Wyszło już postanowienie Xiążęce względem urządzenia i administracyi gmin. Po nich wydane będą postanowienia względem urządzeń okręgowych i powiatowych gminnych, do których już są ułożone przepisy.

Grecya.

Gazeta St. Petersburska zamieściła wyjątki z mowy mianéj przy obrzędzie żałobnym po Hrabim Capodistrias, w któréj się także znajduje krótki rys jego życia. — Jan Hr. Capodi-

strias urodził się roku 1777. z szlachetnéj familii na wyspie Korfu. We Włoszech kształcił się w naukach, i tam prócz filozofii i starożytnych języków, poświęcał się z szczególniejszą gorliwością sztuce lekarskiéj. W młodzieńczym jeszcze wieku został powołany do ojczyzny, na któréj wezwanie musiał objąć ster nowo-ustanowionego rządu 7 wysp Jońskich. Gdy rząd ten został obalony i ojczyzna jego była oddana owoczesnemu władzcy Europy, Capodistrias stale odrzucał propozycye Napoleona, który go wzywał do swoich usług; wolał udać się do Rossyi, gdzie wielu jego współwierców znalazło schronienie dla wykonywania swojéj religii. W r. 1809. przybył do St. Petersburga i tu przez dwa lata sposobił się do przyszłego swego powołania. Następnie powołały go interesa do armii Wiednia, a ztamtąd do armii naddunajskiéj, przy któréj poruczono mu administracyą wszystkich stósunków dyplomatycznych. Miał udział przy wszystkich bitwach, niebezpieczeństwach i trudach aż do zajęcia Paryża. Najjaśniejszy Cesarz Alexander posłał go z ważném i bardzo trudném zleceniem do Szwajcaryi. Dokonał przywrócenie spokojności w okolicy wstrząśnionéj zewnętrznemi i wewnętrznemi niezgodami. Szwajcarowie zwali go swoim współobywatelem i dobrodziejem. Wkrótce potém błogosławionéj pamięci Cesarz Alexander przywiązał go bardziéj jeszcze do swojéj osoby, jako Sekretarza Stanu Rossyi. Kilkakrotnie zleceniami Monarchy tego zaszczycony, Capodistrias miał udział przy negocyacyach w Wiedniu, Paryżu i Akwisgranie. Obejmujący duch jego doprowadził do skutku kilka ważnych spraw dyplomatycznych, dotyczących dawnego i nowego świata. Przekonany o błogosławieństwie prawego porządku i wyższego wykształcenia umysłowego, pragnął je także upowszechnić między swoimi ziomkami i ustalić w Grecyi. Porzucając więc znaczne osobiste korzyści, powrócił w roku 1819. do swojéj ojczyzny. Po dokonaném powstaniu Greków, uczynił co tylko mógł, dla przywrócenia spokojności i porządku; widząc wszakże udaremnione wszystkie swoje usiłowania, zrzekł się wysokiego swego stopnia i udał się do cudzéj ziemi. Cztery lata późniéj znowu mu poruczono ster rządu Grecyi. Zgromadzenie narodowe uroczyście wezwało go do powrotu do ojczyzny, w któréj wszędzie napotkał nieszczęście i nędzę. Pospieszył więc do wszystkich dworów Europy, błagał mocarstwa o litość, zbierał bogate składki i poświęcił ojczyznie resztę swego mienia, swych sił i swego życia. W roku 1828. powrócił do Grecyi i pozostawał tam aż do śmierci, która nastąpiła w dniu 9. Października z. r.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Stycznia.

Onegdaj po południu odbył się w kaplicy Tuileryów chrzest córki Dom Pedra w obecności dostojnych rodziców i J. K. M. owdowiałéj Xiężniczki Leuchtenberg. Do świadków obrządku należeli także rodzice.

Dziennik jeden prowincyonalny donosi, że autorem mowy mianéj przez Hr. Montalivet w Izbie Deputowanych, w któréj wymieniono wyraz osławiony „poddani“, jest Pan Villemain.

Podług Temps od rewolucyi lipcowéj dostało 137 członków Izby Deputowanych order legii honorowéj, między tymi 5 wielki krzyż, 7 krzyż komandorski, 13 krzyż wielki oficerski, a 15 krzyż oficerski.

Na miejscu Generał-Porucznika Hr. Barrois objął komendę nad dywizyonem armii północnéj w Lille skoncentrowanym Generał-Porucznik Tiburce Sebastiani.

Gazette des Tribunaux donosi, że pogłoska o aresztowaniu P. Kessnera pokazała się być bezzasadną; owszém wszelkie śledztwa policyi dotychczas zupełnie były nadaremne.

Mamy tu teraz wiadomości o 3ch redaktorach dziennika Avenir, o Opatach Lamennais, Lacordaire i Hr. Montelembert, którzy, jak wiadomo, do Rzymu się udali, aby w obliczu Papieża wytłómaczyć się z zasad, podług których oni dziennik swój redagowali; przybyli oni byli do Rzymu, niemieli wszelako jeszcze posłuchania u Papieża; przyjął ich tylko Kardynał Albani.

Pan Bouvier-Dumolard, były Prefekt Departamentu Rodanu, w Metz niebezpiecznie zachorował.

Wczoraj przedsięwzięła policya pod dozorem Królewskiego Prokuratora, w mieszkaniu Hrabiny Larochejaquelin rozpoznanie papierów téj damy.

Dzienniki Tribune, Quotidienne i Opinion, wczoraj policya zabrać kazała.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Stycznia.

Wczoraj Xiążę Devonshire i Baron Ompteda, Minister hanowerski, prywatne mieli posłuchanie u N. Pana w Brighton.

Wczoraj po południu odbyła się czterogodzinna rada gabinetowa w urzędzie spraw zewnętrznych, po któréj natychmiast Xiążę Tallejrand miał rozmowę z Lordem Palmerstonem.

Kuryer zbija wprawdzie pogłoskę, że między Xięciem Tallejrandem i Lordem Palmerstonem do żwawego przyszło sporu, dodaje wszelako, że Poseł francuzki stósownie do zlecenia rządu swego wzbraniał się podpisania

protokółu dotyczącego się zniszczenia fortec pewnych, oświadczając, iż powinien poprzednio radzić się w téj mierze gabinetu swego. Zresztą nieprzyszło ani z jednéj, ani z drugiéj strony do żadnéj popędliwości; owszem pierwszy Sekretarz legacyi Xięcia Tallejranda pojechał do Paryża, zabrawszy z sobą oświadczenia innych członków konferencyi; tuszyć więc sobie należy, że układy zawiązane do pomyślnego doprowadzone będą końca.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Rządowa Pruska zawiera następujące doniesienie z Warszawy z d. 17. Stycznia: „Wszystko się tu coraz bardziéj nakłania do pokoju. Korpus Wita, jak słychać, ma się udać do Odessy, korpus Pahlena do Rygi, a gwardye do Petersburga. Porządek wraca, karność wojskowa wyborna, nikt zażalenia swego nadaremnie niezanosi, choć rzadko nawet pobudka do tego się wydarza. Feldmarszałkowi udało się codziennie w wyższym stopniu pozyskać zaufanie i przychylność powszechną. On sam i kilku innych Generałów rossyjskich, własnym kosztem każą bulion gotować i tabliczki bulionu przyprawiać, 1500 porcyi codzień między ubogich rozdawając; 750 zupełnie darmo, a 750 za tak niską cenę, że ta ani połowy wartości tabliczki niewynosi."

Raport Generała dywizyi Prądzyńskiego, zdany Generałowi, naczelnie dowodzącemu wojskiem polskiém.

(Dalszy ciąg.)

Wróciwszy do pałacu rządowego, zdawało mi się widzieć dyspozycye członków Rządu zmienione. Większości zdawała się potrzeba układów konieczną. — Chodziło im tylko o zyskanie aktu, któryby Prezesowi Rządu zdał się być dostatecznem upoważnieniem do traktowania. Sejm jeszcze niebył się na nie zdecydował. Trzeba go było oświecić nad naszém prawdziwém położeniem. Trzeba było zedrzeć z oczu Sejmujących zasłonęułudzeń. Nikomu z obecnych niechciało się podjąć tak gorzkiéj missyi, a mającéj swoje niebezpieczeństwa. Rzucono na mnie oczy, jeszcze raz zrobiłem ofiarę z moich osobistych uczuć i przyjąłem ten bolesny obowiązek. Odebrawszy piśmienne polecenie Prezesa Rządu, udałem się do połączonych Izb. — Taka jest treść mego przemówienia:

„Dostojne połączone Izby!

„Przemawiam do Was z sercem napełnioném boleścią, bo nader jest bolesne to, co Wam udzielić mam. I więcéj mi potrzeba odwagi i męstwa, ażeby Was oświecić nad naszém położeniem, aniżeli na wszelkie niebezpieczeństwa wojny. Dnia wczorajszego nieprzyjaciel zdobył 1szą linią naszych okopów. Niesą już tak mocne te co nam pozostają. Widziałem dzisiaj na własne oczy obadwa wojska, nieprzyjacielskie liczne i w dobréj postawie, stoi gotowe do ataku, kilkaset dział jego stoi na wystrzał armatni, w gotowości do rozpoczęcia ognia. Uderzenia tego wojsko nasze niejest w stanie odeprzeć, ponieważ jest daleko mniéj liczne, okryte okopami nazbyt rozwlekłemi; ponieważ nakoniec, lubo jest gotowe do zupełnego poświęcenia się, brakuje mu owego przekonania o zwycięstwie, które jest pierwszym warunkiem zwycięstwa. O godzinie 1széj nieprzyjaciel rozpoczyna szturm; przed wieczorem będzie niezawodnie panem okopów. Panów postanowienie przepisze wojsku, czyli przedłużając walkę w ulicach miasta ma się zagrzebać pod jego gruzami. Gotowe jest do tego ostatniego poświęcenia się, jeżeli Wy osądzicie, że to jest potrzebne dla ocalenia honoru narodowego. Lecz jeżelibyście osądzili, że dla tego ostatniego celu już się dosyć uczyniło, że warto jest zrobić koncessyą dla ocalenia wielu bardzo osób, stojących nad grobem i Warszawy, owéj stolicy narodowości polskiéj, tedy niema ani jednéj chwili do stracenia. Nieprzyjaciel, jakem już powiedział, o godzinie 1széj rozpoczyna atak; około wieczora będzie panem szańców; w nocy kolumny jego upojone powodzeniem posuną się w miasto, którego palące się zwaliska może oglądać przyszła zorza. Żołnierz rossyjski pragnie tego wypadku i rabunku, którymby mu towarzyszył. Co więcéj, po tém, co widziałem, wnosić muszę, iż nawet niektórzy z wodzów nieprzyjacielskich wcaleby się niegniewali z zupełnego upadku miasta, którego zamożność i oświata czynią ich niespokojnymi względem przyszłego kiedykolwiek powstania sprawy polskiéj. Skoro zaś Warszawa legnie, a z nią razem broniące ją wojsko, pozostające korpusa nasze niedługo już potrafią przedłużyć wojnę. Pozbawione wszelkich sposobów do jéj dalszego prowadzenia, ulegną, przedłużywszy tylko cokolwiek klęski okolic, w które się udadzą. — Takowe klęski wstrzymać jeszcze może układ. Nim się bój rozpocznie, możnaby jeszcze zyskać zachowanie Królestwa Polskiego i zupełną amnestyą dla naszych braci w polskich guberniach. Czuję doskonale, że ani zawierać go ani sankcyonować niemogą Izby; niemogą one bez poniżenia się, rozdzierać akta niedawno przez siebie postanowione. Jeżeliby więc układ

zdawał się stósowniejszym od boju, Izby pewnieby osądziły stósownem zalimitować się czyli odroczyć, zostawując Głowi Krukowieckiemu przedsięwzięcie środków, jakie uzna za najstósowniejsze w obecnych okolicznościach, przez co ulegając przemocy, Izby nieuprawniają jéj dzieła. — Dostojne Izby! nie do mnie należy nasuwać Wam wybór między temi dwoma ostatecznościami. Którąkolwiek z nich postanowicie, będzie ona wykonaną. Ale chwile naglą, chciéjcie ich nietracić i wydawajcie Wasz wyrok."

(Dalszy ciąg jutro.)

OBWIESZCZENIE.

W dniu 7. Listopada 1831. r. zostały przez officyalistów pogranicznych w bliskości wsi Xiążenic, powiatu Ostrzeszowskiego 28 sztuk wieprzy, które zapewne z Polski przemycono, zabrane.

Gdy zaganiacze tych wieprzy zbiegli, tedy ostatnie zostały po poprzedniém otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyjnego w dniu 8. Listopada 1831. przez Królewski Przykomorek Celny I. w Grabowie za 85 Tal. 4 sgr. publicznie sprzedane.

W skutek przepisu §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéj, wzywa się zatém nieznajomych właścicieli w celu udowodnienia praw swoich, do zebranéj z aukcyi summy, aby w przeciągu 4ch tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie, na Król. Głównym Urzędzie Ceł Podzamcza się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa zebrana na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 14. Grudnia 1831.

Tajny Nadradzca finansów i prowincyalny Dyrektor poborów.

Loeffler.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 25. Października t. r. o 7méj godzinie z wieczora zabrał strażnik graniczny w boru Dobskim, między Rzeszynem i Dobskiem, w powiecie Inowrocławskim, 39 skopów i 34 braków, które zapewne z Polski przemycone zostały a których zaganiacze uciekli.

Skopy w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi zostały na przykomorku celnym w Rzeszynie za 69 Tal. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele skopów rzeczonych niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy. Wzywa ich się zatém stósownie do §. 180. Tit. 50. Cz. I. Ordynacyi sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie na komorze głównéj celnéj w Strzałkowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wyżéj rzeczona na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1831.

Tajny Nadradzca finansowy i prowincyalny Dyrektor poborów.

(podp.) Löffler.

OBWIESZCZENIE.

Podpisane Dyrektoryum policyi powodowaném się widzi, zwrócić uwagę na następujące przepisy:

Powszechne Prawo Krajowe Część II. tyt. 20.

„§. 1248. Ślósarze niepowinni, pod karą 10 „Talarów, bez zezwolenia właściciela lub „państwa lokal zamieszkujących, ani zam„ków otwierać, ani nowych kluczy dora„biać."

„§. 1249. Niepowinni także, pod równą ka„rą, bez zezwolenia właściciela domu, „kluczy generalnych robić."

Dyrektoryum policyi zapewnia temu 20 Talarów nagrody, kto tak dokładnie wskaże robiącego wbrew powyższym przepisom klucze lub wytrychy, iżby go do sądowéj indagacyi pociągnąć można.

W Poznaniu, d. 24. Stycznia 1832.

Dyrektoryum policyi miasta Poznania i obwodu Poznańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż część pozostałości niegdy Stanisława Gozdziewskiego z bielizny, z sprzętów domowych, z sukien i z innych przedmiotów się składająca, w terminie

dnia 31. Stycznia r. p.

zrana o godzinie 9téj w lokalu Sądu naszego przez Referendaryusza Bock publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę sprzedaną będzie, na któren ochotę do kupna mających wzywamy.

Wzywamy przytém wszystkich tych którzy jakiekolwiek przedmioty spadkodawcy w zastaw dali, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy do akt pozostałości zgłosili i w zastaw dane rzeczy dokładnie wyszczególnili, tudzież pretensye swoje uzasadnili, i gdy takowe za sprawiedliwe uznane zostaną wydania fantów za poprzedniém jednak złożeniem do depozytu odebranych na toż przypożyczek, się domagali, gdyż w razie niezgłoszenia spodziewać się winni, iż sprzedaż wszystkich do pozostałości należących przedmiotów nastąpi i im tylko prawo do zebranych pieniędzy pozostanie.

Poznań, dnia 22. Grudnia 1831.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.